

Jan Makowski „Pytek”

Podczas 75 rocznicy Powstania Warszawskiego wspominamy tych, którzy oddali życie walcząc o Warszawę w 1944 r. oraz wyrażamy szacunek i wdzięczność tym, którzy przeżyli i wraz z nami będą uczestniczyć w uroczystościach rocznicowych. Na przestrzeni tych 75 lat odeszło wielu Powstańców. Ich groby rozrzucone są po różnych cmentarzach Warszawy i Polski. Sierpniowe dni to dobry moment by odwiedzić te groby, zapalić świeczkę i wspomnieć tam pochowanych.

Niniejszy tekst to szkic biograficzny, którym ma przypomnieć postać jednego z mniej znanych harcerzy-żołnierzy batalionu „Zośka”, który odszedł 34 lata temu.

Jan Makowski, żołnierz 1 drużyny II plutonu „Alek” 2 kompanii „Rudy” Batalionu „Zośka”, urodził się 18 VII 1925 r. jako syn Stefana i Romualdy z domu Rudzińskiej. W Konspiracji posługiwał się pseudonimem „Pytek”.

Do konspiracji wstąpił pod koniec 1942 r. W Szarych Szeregach spotkał się bohaterami „Kamieni na szaniec” „Alkiem” Maciejem Aleksym Dawidowskim (3 XI 1920 – 30 III 1943) i „Rudym” Janem Bytnarem (6 V 1921 – 30 III 1943). Jak wspominał po latach *„przysięgę składaliśmy na ręce Rudego, na ul. Filtrowej 77 m. 22 w zimie 1942 r.”* (dokładnie 26 XII 1942 r.). „Pytek” został członkiem hufca (plutonu) SAD 100 Grup Szturmowych.

Jan Makowski wywodził się z przedwojennej 5 Warszawskiej Drużyny Harcerskiej działającej przy Gimnazjum Państwowym nr 3 im. Joachima Lelewela. Swą działalność harcerską powadził przez cały okres okupacji. Wspominał: *„Oddelegowano mnie do pracy z tzw. trudną młodzieżą, z dziećmi [...]”* Był instruktorem harcerskim w ognisku RGO przy ul. Bielańskiej, a następnie przy ul. Lipowej. Jego praca polegała „na opiece w ramach pogadanek, w miarę możliwości patriotycznych” oraz prowadzeniu drużyny harcerskiej. W tej pracy nie przeszkadzał brak ukończonego kursu podharcemistrzowskiego, który odbył dopiero po wojnie.

W konspiracji ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Piechoty Agricola (1942) oraz Szkołę Młodszych Dowódców (1944).

Uczestniczył w akcjach swojego oddziału. Prawie wziął udział w Akcji pod Arsenalem. Gdy spóźniali się członkowie grupy ubezpieczenie od ul. Przejazd (sekcja Getto - ul. Długa od strony zachodniej), Aleksy Dawidowski wezwał pracującego nieopodal „Pytkę” aby uzupełnił skład osobowy. Ostatecznie, gdy już „Pytek” był na stanowisku, pojawił się Tytus Trzcziński „Tytus”. Jako że „Tytus” był wyznaczony na dowódcę sekcji Getto i lepiej zorientowany w planie akcji, „Pytek” był zmuszony oddać mu broń i miejsce - *„Gdy w ostatniej chwili przyszedł Tytus Trzcziński, Alek Dawidowski zabrał mi broń – oddał ją Tytusowi, a ja zabrałem wszystkie dowody osobiste biorących udział w akcji (kennkarty) i z tymi dowodami osobistymi [...] dosłownie z okien obserwowałem akcję”*. Przebieg akcji oglądał z okien swojego miejsca pracy czyli RGO przy ul Bielańskiej.

W kolejnych akcjach uczestniczył już czynnie. Podczas akcji „Wilanów” (26 IX 1943) był członkiem grupy „posterunek I” pod dowództwem Eugeniusza Kochera „Kończana” (10 XI 1920 – 8 VIII 1944). Mieli oni za zadanie atakować posterunek żandarmerii i policji granatowej. Udział Jana Makowskiego w tej akcji, w swoich wspomnieniach opisywał Juliusz Bogdan Deczkowski „Laudański” (20 IV 1924 – 22 VI 1998) tak: *„Z posterunku policji granatowej przy świetle latarki „Orlicz” i „Pytek” wyprowadzili dwóch czy trzech trzęsących się ze strachu „granatowych” z podniesionymi do góry rękami”*.

Jan Makowski był również uczestnikiem akcji T-U (Tłuszcz-Urle) w dniu 27 IV 1944 r. Wchodził w skład grupy IV odwodu pod dowództwem Juliusza Bogdana Deczkowskiego „Laudańskiego”, która w razie potrzeby miała włączyć się do walki. W toku akcji m.in. „Laudański” i „Krzysztof” Krzysztof Kamil Baczyński (22 I 1921 – 4 VIII 1944) obrzucili wykolejony pociąg granatami, a następnie się wycofywali. Juliusz Bogdan Deczkowski wspominał: *„Gdy zawróciliśmy biegiem do lasu, koledzy z naszej grupy odwodu otworzyli ogień z karabinów, a „Pytek” z karabinu maszynowego”*.

Ostatnią akcją przed Powstaniem, w której uczestniczył Jan Makowski była Baza leśna (Par I) w Puszczy Białej kierowana przez „Giewonta” Władysława Mirosława Cieplaka (6 VI 1917 – 30 VIII 1944). Wziął udział w pierwszym rzucie 22 V - 17 VI 1944 r.

W 1943 r. Jan Makowski stracił swój dom rodzinny: *„Dnia 22 kwietnia 1943 r. zostali aresztowani rodzice moi i „Tytus” /jest w Anglii/. Podczas rewizji w mieszkaniu moim znaleziono kilkaset sztuk prasy i flagę niemiecką. [...] Rodzice moi zmarli w Oświęcimiu: ojciec 12 XII 1943 r., o matce do dziś nie ma śladu”*. Gestapo, według słów Makowskiego, przyszło po niego, ale nie zastali go: *„Ja nie zostałem aresztowany gdyż 1 III 1943 r. pracowałem na rozkaz swego dowództwa jako instruktor harcerski w Ognisku RGO przy ul. Bielańskiej nr 25 i w czasie gdy przyszło Gestapo byłem w pracy”*. Konsekwencją była tułaczka po różnych miejscach. Najpierw pomieszkiwał u państwa Długoszowskich - ul. Filtrowa 68/132 -, następnie pod adresami ul. Topiel 2/4, ul. Wiejska 15, a w ostatnim okresie przed Powstaniem we Włochach – ul. Piastowska 21/7. W tym czasie zmuszony był też zrezygnować ze swojego prawdziwego nazwiska. Posługiwał się fałszywymi wystawionymi przez Wydział Legalizacyjny Armii Krajowej na nazwiska: Jan Zaremba; Jan Czarzasty; Jan Czaszasty; Jan Jędrzychowski.

Utrata rodziny spowodowała też pogorszenie jego sytuacji materialnej. W tym trudnym momencie pomocną dłoń wyciągnął do niego Andrzej Długoszowski „Długi”. „Pytek” wspominał to tak: *„Gdy aresztowano moich rodziców zostałem podoficerem broni dzięki Andrzejowi Długiemu. Dostałem ½ etatu, nie mogłem wówczas pracować legalnie, musiałem też przerwać naukę ponieważ gestapo poszukiwało mnie”*. Swoją działalność na tym stanowisku opisywał: *„Moja funkcja jako podoficera broni polegała na tym, że broń cała „włączyła się” razem ze mną, tzn. tam gdzie ja mieszkalem tam był magazyn broni [...]”*. Oczywiście w oddziale funkcjonowały też inne magazyny np. u Długoszowskich. Jednak żaden z magazynów nigdy nie mieścił się w opłacanym lokalu. Zawsze to był lokal rodziny lub przyjaciół. Magazyn w mieszkaniu na Topiel został przeniesiony na polecenie „Kończana” po tym jak „Pytek” otrzymał piąty anonim od lokatorów domu. Nazajutrz po wyprowadzce do tego domu przyszło Gestapo. „Pytek” przeniósł się do małego lokum przy ul. Wiejskiej, blisko pl. Trzech Krzyży. Mały pokój dzielił z małżeństwem, znajomymi jego kolegi z konspiracji „Dyzmy” Leonarda Jędrzejczaka (28 IV 1923 - 30 IX 1944 r. zmarł w szpitalu w

Szymanowie w wyniku odniesionych ran w Powstaniu). Broń była ukryta w tapczanie, na którym spała jego współlokatorka. W Andrzejki 1943 r. „Pytek” nie wrócił na noc, a to co się wydarzyło, relacjonował tak: *„Gdy wróciłem, rano czekał już na mnie mąż tej pani na pl. 3 Krzyży, żeby nie szedł, bo w nocy było gestapo, zabrało całą broń w tapczanie i tą panią. I znowuż ja wyszedłem cało”*. Jan Makowelski odpowiadał za przechowywanie, czyszczenie, konserwowanie i wydawanie broni. Po latach wspominał, że zdarzało mu się dostać „ochrzan”, gdy paczki z bronią przekazane „donosicielkom” się rozsypywały.

Lokal, w którym mieszkał „Pytek” wykorzystywano także do innych celów organizacyjnych. 29 XI 1943 r. odbyła się uroczystość przyznania Odznaki Honorowej Sadu, która była szczególnym przeżyciem dla Juliusza Bogdana Deczkowskiego. Wspominał: *„Uroczystość musieliśmy szybko zakończyć, ponieważ dysponujący lokalem „Pytek” (Jan Makowelski) zawiadomił nas, że na ulicy zauważył kilku podejrzanych osobników, być może tajniaków niemieckich”*.

1 VIII 1944 r. Jan Makowelski „Pytek” poszedł do Powstania. Swoją rolę w Powstaniu Warszawskim opisywał tak: *„W chwili wybuchu powstania dostałem stopień kaprała. W powstaniu brałem udział w walkach na Woli, Starówce - /w ataku na Stawki/, w którym w dniu 11 września byłem ranny w rękę. Po zranieniu byłem podoficerem sanitarnym na ul. Mławskiej nr 5 u d-ra kpt. Kujawskiego ps. „Brom” i na ul. Koźlej. Ze Starówki przeszedłem kanałami do Śródmieścia skąd dostałem się na Czerniaków. Na Czerniakowie stałem na ul. Książęcej nr 1 gdzie dowódcą był „Książę”. Na tej pozycji byłem ciężko ranny w rękę i nogę dn. 13 września 1944 r. Po zranieniu leżałem na naszym punkcie sanitarnym przy ul. Okrąg nr 2 u d-ra „Broma”*”. Pocisk, wystrzelony z działa czołgu, rozerwał się koło okna kuchni, w której zginęły dwie łączniczki a „Pytek”, miał szczęście i, został tylko ranny. „Laudański” relacjonował: *„Pytek” został tylko lekko ranny. Podczas wybuchu leżał pod ścianą w pobliżu parapetu okna*”. Łączniczka „Krystyna” (Krystyna Szweda) odnotowała *„strzelec Pytek został lekko ranny (po raz dwunasty z rzędu)”*. W czasie Powstania Jan Makowelski został odznaczony Krzyżem Walecznych oraz awansowano go do stopnia plutonowego podchorążego.

Po kapitulacji trafił do niewoli niemieckiej. Według jego słów przebywał w stalagu XIA Altengrabow. Po wyzwoleniu obozu, 3 V 1945 r., przez wojska amerykańskie powrócił do Polski.

W 1947 r. Jan Makowelski złożył oświadczenie o przebiegu swojej działalności konspiracyjnej. Prawdziwość danych zawartych w tym dokumencie potwierdzili swoimi podpisami por. Henryk Kozłowski „Kmita”(15 I 1922 – 19 II 2007) oraz por. Jan Rodowicz „Anoda”(7 III 1923 - 7 I 1949). Podpułkownik Jan Mazurkiewicz „Radosław”, na tym oświadczeniu, napisał odręczną notatkę datowaną na 27 III 1947 r. o treści: *„Makowelskiego Tadeusza Jana ps. Pytek” znam od szeregu lat jako żołnierza w Grupach Szturmowych Kmdy Głównej AK (Dywersję – Powstanie). W okresie powstania brał czynny udział w linii w szeregach swego macierzystego oddziału, awansował i został odznaczony Krzyżem Walecznych”*.

Od 1947 r. Jan Makowelski mieszkał we Włochach wraz z żoną Haliną (ur. 2 IV 1924 r.) i synem Andrzejem Tadeuszem (ur. 26 X 1947 r.). Utrzymywał przyjacielskie kontakty z kolegą z „Zośki” Andrzejem Wajcoviczem ps. „Baca” (22 VI 1926 – 14 III 1996).

Jan Makowelski uniknął aresztowania w końcu lat czterdziestych, gdy zatrzymano liczną grupę byłych żołnierzy Kedywu AK związanych z Janem Mazurkiewiczem „Radosławem”. Z dokumentów zachowanych w IPN wynika, że był zatrzymany w 1946 r. przez Główny Zarząd Informacji WP. Szczegóły tego zatrzymania nie zostały na razie wyjaśnione. Należy zaznaczyć, że chociaż pozostawał na wolności, to organy bezpieczeństwa aktywnie się nim interesowały. Funkcjonariusze UBP na m.st. Warszawę zbierali na jego temat dane, m.in. zwracali się do Biura Ludności czy miejsca pracy. Zadanie rozpracowania, czyli spotykania się i zbierania informacji o nim, otrzymał jeden z tajnych współpracowników działających w środowisku Zośkowców, agent „Zaręba” czyli Donat Czerewacz. W swoich doniesieniach „Zaręba” relacjonował przebieg spotkań i próby wyciągnięcia od Makowelskiego informacji o ukrytej broni. Rejestrował także, że otoczenie „Pytka”, głównie żona i „Baca”, odnosili się podejrzliwie do niego czyli Donata Czerwacza i byli przeciwni tym spotkaniom.

Jan Makowelski zmarł 5 II 1985 r. w wieku 59 lat i został pochowany na Starych Powązkach w grobie rodzinnym (286-I-28/29).

Do napisania tego tekstu wykorzystano archiwalia ze zbiorów AAN i IPN, oraz publikacje: A. Borkiewicz-Celińska „Batalion „Zośka”, Warszawa 1990; J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza baonu AK „Zośka”*, Warszawa 1998; *Pamiętniki żołnierzy baonu „Zośka”*, Warszawa 2013.